Nakład 22.400 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 55. Sosnowiec, środa 26 lutego 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Burzliwe posiedzenie sejmu.

Poseł Kleszczyński spoliczkował posła Stańczyka.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się punktualnie o godz. 4-ej.

Już na samym początku dawała się odczuć atmosfera podniecenia. Spodziewano się bowiem deklaracji klubu BB., w sprawie wystąpienia tego klubu z nadzwyczajnej komisji do badań zajść w dniu 31 października ub. r. związaną z tem kooptacją członków do komisji.

Na wstępie marsz. Daszyński zawiadomił sejm o wynikach wyborów w Sandomierskiem, oraz o decyzji sądu najwyższego o unieważnieniu wyborów w okręgu lidzkim.

Z kolei izba przystąpiła do wyboru 3 członków komisji do badania zajść w dniu 31 października ub. r. Na początku zabrał głos pos. Sławek składając w imieniu klubu BB. deklarację, stwierdzającą, że marsz. Daszyński zainicjował całe to zajście i powinien ponieść konsekwencję, pozatem pos. Lieberman przyczynił się do stworzenia statutu, uniemożliwiającego obrady komisji. Wreszcie klub nie może się zgodzić na cenzurowanie listów marsz. Piłsudskiego i występuje ostro przeciwko twierdzeniu, że „listu marsz. Piłsudskiego nie wolno publikować“.

Po deklaracji pos. Sławka i stwierdzeniu, że klub BB. w dalszych pracach komisji udziału nie weźmie, posłowie klubu BB. gremjalnie opuścili salę.

Izba przystąpiła do wyboru członków komisji, do której weszli posłowie: Brodawski (Piast), Hofman (NPR.) i Baranowski (Ch. D.)

Następnie izba rozpatrywała wniosek nagły P. P. S., popierany przez Wyzwolenie i stronnictwo chłopskie, w sprawie wieców poselskich. Nagłość wniosku uzasadniał pos. Stańczyk. W przemówieniu swem poseł Stańczyk zwracając się w stronę pos. Kleszczyńskiego użył następującego zwrotu: **„Gdy PPS. walczyła o wolność ludu, tacy jak pan Kleszczyński z klubu BB., lizali buty stupajkom caratu“.** Na sali powstaje nieopisana wrzawa. Posłowie BB. powstają z ław, **pos. Kleszczyński podchodzi do pos. Stańczyka i uderza go w twarz.**

Marsz. Daszyński ogłasza 10-minutową przerwę.

Po przerwie marsz. Daszyński przywołał posła Stańczyka do porządku. Pos. Stańczyk oświadczył wówczas, że nie miał zamiaru obrażać posła Kleszczyńskiego, ale uwagi swoje skierował pod adresem całego klubu BB.

W czasie przemówienia posła Stańczyka na sali panowała wrzawa, stukanie w pulpity, krzyki i t. p.

Po uspokojeniu izba uchwaliła nagłość wniosku.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

* * *

Uchwalona przez sejm nagłość wniosku, w sprawie wieców poselskich niema realnego znaczenia, gdyż w ogłoszonym okólniku ministra Józefskiego wszelkie sporne kwestje zostały już załatwione w myśl właśnie poprawek opozycji sejmowej.

Ś. † p.

STANISŁAW KURZYDŁOWSKI

Towarzysz sztuki drukarskiej, maszynista.

Zmarł nagle w dniu 23-go lutego 1930 roku, przeżywszy lat 54.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy i towarzysze Zmarłego.

Pierwsze jaskółki na froncie poprawy sytuacji gospodarczej.

ŁÓDŹ, 25. 2. Opierając się na informacjach, pochodzących ze źródeł najbardziej miarodajnych stwierdzić należy pewną

pomyślną poprawę w sytuacji przemysłu łódzkiego,

który uruchamia i wznawia pracę w dużem tempie.

Stan uruchomienia w zakładach przemysłowych manufaktury schloesserowskiej w Ozorkowie wynosi 225 proc., czyli

dwie i ćwierć zmiany.

Stan uruchomienia w widzewskiej manufakturze wynosi 170 proc., zakłady Geyera w większości oddziałów uruchomiły warsztaty w pełnych 100 procentach. Stan uruchomienia zakładów Kruschego w Pabjanicach sięga 150 proc., w zakładach scheiblerowskich podniósł się na 40 do 60 proc.

Wczoraj do późnych godzin wieczornych toczyły się konferencje w stowarzyszeniu fabrykantów między przemysłowcami pończoszniczymi i delegatami strajkujących kotoniarzy. W wyniku obrad podpisano umowę, która ostatecznie

likwiduje strajk

w przemyśle pończoszniczym, trwający od dwu przeszło miesięcy.

Litwa kolonją Sowdepji.

Poseł sowiecki nie godzi się na protesty.

KOWNO, 25. 2. Katolickie duchowieństwo na Litwie postanowiło w porozumieniu z ludnością katolicką zwołać wielki wiec, aby wystąpić na nim z protestem przeciw prześladowaniu religji w Sowietach.

Na wieść o tem w sowieckiem poselstwie w Kownie powstało niezadowolenie. Poseł zawiadomił prezydenta Smetonę, że o ile pozwoli na odbycie tego wiecu, to może się to przyczynić do oziębienia litewsko-sowieckiej przyjaźni.

Smetona wywody te uznał za słuszne i wydał rozporządzenie, na mocy którego władze nie zezwoliły na zwołanie wiecu. Zakaz ten wywarł wielkie oburzenie wśród ludności katolickiej.

Prezydent San Domingo uciekł do Haiti

NOWY JORK, 25. 2. Rewolucja w San Domingo przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Powstańcy rozbrajają wojsko i policję i wzrósłszy w siły, maszerują na stolicę państwa.

W ręce ich wpadły dotychczas dwa forty z wielkiemi zapasami materjału wojennego.

Prezydent Vesquez wraz ze świtą ruszył w stronę granicy, by schronić się na terytorjum Haiti. Interwencja posła amerykańskiego w kierunku załagodzenia sporu pozostała bez skutku.

Z posiedzenia senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 25. 2. Senacka komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet M.S. Wojsk. Wiceminister, gen. Konarzewski, oraz referent senator Gaszyński domagali się przywrócenia 2 miljonów funduszu dyspozycyjnego, wyjaśniając, że fundusz ten przeznaczony jest wyłącznie na walkę ze szpiegostwem. Przeciwko przywróceniu funduszu wypowiedzieli się senatorowie: Strug (PPS) i Głąbiński (kl. nar.)

Szwedzki król zapałczany rozciąga władzę na Gdańsk.

SZTOKHOLM, 25. 2. Svenska tändstictor aktien bolaget, trust zapałczany, kierowany przez znanego szwedzkiego „króla zapałczanego" Kreugera zawarł umowę z w. m. Gdańskiem, na mocy której Gdańsk wydzierżawia mu monopol zapałczany na przeciąg 32 lat.

Wzamian za to koncern Kreugera udziela Gdańskowi pożyczki w wysokości miljona dolarów, poza tem zaś zapłaci jednorazową sumę w wysokości jednego miljona guldenów.

Na samolotach po władzę spieszy Amanulah do Kabulu.

BERLIN, 25.2. Donoszą tu z Konstantynopola, iż Ammanullah otrzymał radjotelegram od Nadir Chana, obecnego władcy Afganistanu, tej treści: „Czas nadszedł, przybywaj i obejmuj sam kontrolę nad krajem".

Nadir Chan jest obecnie poważnie chory i nie może sprawować władzy. U łoża chorego czuwają lekarze przysłani z Moskwy.

Amanullah wynajął w Konstantynopolu dwa samoloty, które stoją w pogotowiu, aby w każdej chwili móc odlecieć do Kabulu. Małżonki swej, Suraji, Ammanullah nie zabiera z sobą do kraju, ona to bowiem była główną zwolenniczką reform, które uczyniły Amanullaha tak niepopularnym w kraju i w rezultacie spowodowały jego upadek.

Zrabowane żydom świętości religijne przedmiotem handlu z zagranicą.

MOSKWA, 25. 2. Z Ukrainy donoszą o szerzeniu się ruchu antyżydowskiego, Z wielu synagog zabrano drogocenne tory i wartościowe przedmioty liturgiczne

Specjalni wysłannicy chodzą po domach pobożniejszych żydów i odbierają nawet płaszcze modlitewne oraz t. zw, „cycełe".

Zrabowane przedmioty spieniężają komuniści zagranicą, a uzyskane ze sprzedaży sumy obracają na agitację antyreligijną.

Dziś lekki mróz.

Dziś rankiem chmurno lub mglisto w ciągu dnia rozpogodzenie. Lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie lub południowo-wschodnie.

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 25. 2. „Polska Zachodnia“ donosi, że wybory do sejmu śląskiego odbędą się w pierwszej połowie maja b. r. Rozporządzenia ministerjalnego w tej sprawie można się spodziewać lada dzień. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wybory do sejmu śląskiego odbędą się w dniu 11 maja br.“

TRAGICZNY STRZAŁ W USTA NA DWORCU.

WARSZAWA, 25. 2. Wkrótce po przyjściu na stację w Grodzisku pociągu osobowego Nr. 142, przybyłego z Warszawy o godz. 7 m. 30, na peronie rozległ się nagle huk strzału rewolwerowego.

Jedna z pasażerek, młoda kobieta, ubrana w żałobę upadła z jękiem na ziemię. Jak się okazało popełniła ona samobójstwo wystrzałem w usta z małego rewolweru bębenkowego. Kula przeszła przez podniebienie i utkwiła w mózgu.

Z dokumentów znalezionych przy samobójczyni ustalono, że jest to 20-letnia Janina Jotkowska, zamieszkała w Warszawie przy ul. Górczewskiej 17.

Co było powodem samobójstwa nie ustalono.

ZWIĄZEK ZAWODOWY INŻYNIERÓW CHEMIKÓW RZPLITEJ.

WARSZAWA, 25. 2. Odbyło się w audytorjum zakładu chemji politechniki warszawskiej organizacyjne zebranie związku zawodowych inżynierów chemików R. P. Po zagajeniu zebrania przez prof. dr. Dominika, obradom przewodniczył inż. Tadeusz Zamoyski. Zebranie przyjęło statut związku, który wskazuje, iż organizację tę powołano między innemi dla obrony interesów zawodowych inżynierów chemików i pogłębienia wśród nich wiedzy chemiczno-technicznej, oraz prowadzenia pośrednictwa pracy. Wybory prezydjum zarządu nowego związku dały następujące wyniki: inż. Bolesław Przedpełski — prezes, dr. inż. Dachnowski i inż. Smaczyński — wiceprezesi, inż. Milewski— sekretarz, inż. A. Mazurkiewicz — skarbnik. W zebraniu wzięło udział przeszło 100 inżynierów chemików. Zebranie wysłało depeszę hołdowniczą do p. prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego

NAPAD NA POCIĄG NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

BYTOM, 25. 2. Na odcinku Kędzierzyn — Boborów, na Śląsku niemieckim dokonano śmiałego napadu rabunkowego na wóz bagażowy pociągu osobowego.

Dwaj zamaskowani bandyci sterroryzowali kierownika pociągu, poczem skradli 5 kaset żelaznych, zawierających 160 tys. marek niemieckich i zbiegli. Kierownik pociągu po ucieczce bandytów zatrzymał pociąg i zarządził pościg, który jednak nie dał rezultatu.

Nad ranem znaleziono jedną z kaset w której było już tylko 150 marek niemieckich.

40 TYSIĘCY FR. ZŁ. WYRZUCONE PRZEZ OKNO.

MONACO, 25. 2. Angielka Fips wygrała w klubie Monte Carlo 40 tysięcy franków złotych. Natychmiast po otrzymaniu sumy, stanęła przy oknie i oświadczając, że pieniądze te nie są jej potrzebne, rzuciła je na ulicę. Na ulicy zebrały się szybko wielkie rzesze amatorów wygranych pieniędzy i rozpoczęły ze sobą walkę o franki. Wezwana policja tłum rozpędziła, lecz znaczna część wyrzuconej sumy znalazła się w kieszeniach przechodniów.

STRASZNE SKUTKI POTRÓJNEGO ZDERZENIA.

NOWY JORK, 25.2. W miejscowości Kenoska w stanie Wisconsin nastąpiło potrójne, jednoczesne zderzenie pociągu osobowego, towarowego i przejeżdżającego przez tor automobilu. 8 osób zostało zabitych, 60 odniosło rany.

Walka z kryzysem gospodarczym.

Kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez Polskę na równi z całym szeregiem państw, a będący wynikiem do dziś trwających następstw wojny światowej, — jest przedmiotem głębokiej troski i wytężonego działania sfer rządowych. W ostatnich czasach odbyło się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla kilkanaście narad gospodarczych, w wyniku których komitet ekonomiczny ministrów powziął na jednem z ostatnich posiedzeń szereg postanowień, zmierzających przedewszystkiem do zaradzenia najdotkliwszemu złu, t. j. do złagodzenia bezrobocia i do ożywienia przemysłu.

Akcja ta niewątpliwie zainteresuje szerokie masy społeczne. Konieczną tedy jest rzeczą, naświetlić ją tutaj w kilku najważniejszych fragmentach

Przedewszystkiem więc w łonie ministerjum przemysłu i handlu powołaną została do życia komisja, która w okresie większego natężenia kryzysu gospodarczego będzie uzgadniać program inwestycyj i wszelkich zakupów państwowych, a w miarę możności i samorządowych. Minister przemysłu i handlu ma opracować ponadto w najbliższym czasie projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych, oraz przygotować projekty zasadniczych ustaw w tym przedmiocie.

Następnie komitet ekonomiczny, poddając gruntownemu omówieniu sprawę inwestycyj państwowych, postanowił powstrzymać wszelkie tego rodzaju nowe inwestycje, jak również powstrzymać tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą. Dalej — postanowiono powstrzymać w miarę możności te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicą. Wreszcie, komitet ekonomiczny postanowił zalecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w roku 1930-31 nie rozpoczynały takich inwestycyj, które nie dają pewności osiągnięcia dostatecznej i szybkiej rentowności, — względnie nie oddziaływują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

Przejdźmy teraz z kolei do budownictwa. W tym zakresie komitet ekonomiczny polecił wszystkim min. opracowanie w krótkim czasie zestawień cyfrowych, dotyczących programu budowlanego ministerjów, oraz banków i przedsiębiorstw państwowych.

Pozatem ministerjum spraw wewnętrznych ma do końca bieżącego miesiąca opracować program działalności budowlanej samorządów.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen ma zbadać, czy i w jakim stopniu możliwe jest łagodzenie wahań konjunkturalnych zapomocą odpowiedniego wykorzystywania zamówień i inwestycyj państwowych i samorządowych.

Komitet ekonomiczny w dalszym ciągu swych postanowień zalecił instytucjom państwowym możliwie jaknajszybsze wypłacenie bezspornych należności dostawcom za wykonane zamówienia. Równocześnie uznał za celowe, aby — na wniosek ministra skarbu — bank polski otworzył kredyt zastawowy (rejestrowy) do wysokości 50 miljonów złotych na warunkach analogicznych z istniejącym już kredytem zastawowym dla rolników.

Jeśli chodzi o rolnictwo i o jego bolączki, to, wiadomo, ministerjum rolnictwa kończy obecnie opracowywać program natychmiastowej pomocy dla rolników. W związku z tym programem, komitet ekonomiczny ministrów postanowił, że zbadanie możliwości zmobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa przekazane być winno komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerjów, banków państwowych i banku polskiego. Celem spotęgowania akcji dla przyjścia z pomocą rolnictwu, komitet ekonomiczny polecił wszystkim zainteresowanym ministerjom przeprowadzenie odpowiednich konferencyj w sprawie realizacji poszczególnych postulatów ministerjum rolnictwa.

Wszystko to — jest akcją poważną i wymowną świadczącą o rzetelnej pracy rządu w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego. Skutki jej niewątpliwie dadzą się w kraju odczuć już w niedługim czasie.

Jan Walewski
poseł na sejm.

Życie i zwyczaje potomków „złotej hordy“ w Polsce.

Korzystając z chwilowego pobytu w Warszawie zwierzchnika kościoła muzułmańskiego w Polsce, muftiego d-ra Jakóba Szynkiewicza, przedstawiciel agencji PAP., zwrócił się doń z prośbą o garść uwag na temat życia muzułmanów w Polsce.

— Dzisiejsi muzułmanie w Polsce — zaczął mufti dr Szynkiewicz — są to prawie wyłącznie tatarzy, potomkowie „złotej hordy“, których praojcowie osiedli w naszym kraju przed pięciuset laty; zniknomą część stanowią później przybysze z Turcji i Krymu, kilku górali z Kaukazu i tatarzy, którzy ucie kli w ostatnich latach przed bolszewikami. Tatarzy w ciągu pięciuset lat spolszczyli się zupełnie, do tego stopnia, że zapomnieli nawet swego języka i w mowie codziennej posługują się językiem polskim, w obrzędach religijnych zaś — arabskim; uważają się dzisiaj za polaków, przejęli bowiem całkowicie polską kulturę, zachowując jedynie swą prastarą religję oraz niektóre tradycje i zwyczaje.

— Jak się przedstawia organizacja kościoła muzułmańskiego w Polsce?

— Władzą zwierzchniczą jest muftiat, mający swą siedzibę w Wilnie. Podlega mu 19 parafij, z których jedna znajduje się w Warszawie, pozostałe zaś rozrzucone są na Kresach Wschodnich, w województwach: wileńskiem, nowogródzkiem, i białostockiem. Na czele parafji stoi imam (odpowiada stanowisku proboszcza), pomocnikiem jego jest muezzin, do którego należy m. in. zwoływanie muzułmanów na modlitwę.

W tych 19 parafjach grupuje się około 6000 wyznawców islamu. Największa parafja znajduje się w samym Nowogródku, gdzie mieszka około 600 muzułmanów. Następnie, o ile chodzi o cenę ogół, zdaje się, nie wie — koło miasteczka Iwie (woj. nowogródzkie), leży wioska muzułmańska Murawszczyzna, zamieszkana wyłącznie przez „polskich tatarów“. W 84 domach mieszka tam około 400 tatarów, którzy zupełnie zachowali swój pradawny typ. Kto znajdzie się w tej wiosce, z meczetem pośrodku, ma zupełnie wrażenie, że jest nie w Polsce, lecz na muzułmańskim Wschodzie.

Stosunki między muzułmanami a ludnością innych wyznań są we wszystkich parafjach jak najlepsze, wszędzie tatarzy zaskarbili sobie sympatję.

— Jakie święta i obrzędy religijne kultywują muzułmanie w Polsce?

— Codzienne pięciokrotne modlitwy, są, ze względów czysto życiowych, zaniechane zupełnie. Dniem świątecznym dla muzułmanów jest piątek, i w każdy piątek o godzinie 12 w południe we wszystkich meczetach odprawiane są nabożeństwa. Na nabożeństwach tych imam odmawia, między innemi, modlitwę za pomyślność państwa polskiego i p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Świętami uroczystemi są: Ramazan Bajram — święta postu, przypadające w r. b. 2, 3, 4 marca, dalej Kurdan Bajram — święta ofiary (9 — 12 maja), kiedy to odbywa się pielgrzymki do świętych miejsc i składa się ofiary, następnie Maulid — święto narodzenia Mahometa (początek sierpnia), nakoniec święto 1 dnia miesiąca Muharem, czyli Nowy Rok ery muzułmańskiej. Era muzułmańska liczy się od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny w r. 632 po nar. Chr.; zatem w czerwcu r. b. rozpocznie się 1298 rok, ery muzułmańskiej.

Mahometanie w Polsce nie przestrzegają ściśle dawnych obyczajów i tradycyj. Kobiety tatarskie nie noszą np. zasłon na twarze, nie istnieje również wielożeństwo.

— Jaka jest łączność muzułmańskiego w Polsce ze Wschodem?

— Jest to łączność wyłącznie duchowa, łączności organizacyjnej nie ma żadnej.

— Więc kościół muzułmański w Polsce nie podlega żadnej zwierzchniej władzy świata muzułmańskiego?

— Władzy takiej obecnie niema. Dawniej głową kościoła muzułmańskiego na cały świat, kalifem, był sułtan turecki, który jednak został zdetronizowany w roku 1923 i od tej pory niema kalifa. W roku 1926 brałem udział w kongresie w Kairze, gdzie miał być obrany kalif, jednak uczestnicy kongresu nie doszli w tej sprawie do porozumienia i kalifa nadal nie mamy.

— Czem trudnią się muzułmanie w Polsce?

— Wielu z nas zajmuje się ogrodnictwem, garbarstwem, dalej znaczną liczbę stanowią obywatele ziemscy i rolnicy, wreszcie wielu zajmuje stanowiska w administracji i sądownictwie.

— Pragnąłbym jeszcze raz podkreślić, — kończy mufti dr. Szynkiewicz — nasze poczucie polskości z jednej strony, a z drugiej życzliwość i sprawiedliwą opiekę, jakiej doznajemy ze strony rządu polsk.

Kwestją prawną naszego stosunku do państwa i odwrotnie — ustali złożony już przez muftiat w ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego „projekt ustawy o stosunku państwa do kościoła muzułmańskiego“.

Bank gospodarstwa krajowego zażądał

wpłacenia przez m. Sosnowiec sumy 4 milj. 20 tys. zł.

Rozpaczliwa sytuacja miast „zulenizowanych".

Jak to już krótko donosiliśmy, w biurze związku miast w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli miast: **Sosnowca, Dąbrowy Górn.**, Ostrowia Wielkp., Zgierza i Otwocka, które zaciągnęły pożyczkę w firmie Ulen et. Co. (Kielce nie przysłały swego przedstawiciela).

W naradach brali udział również przedstawiciele związku miast oraz instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego, w osobie inż. Piekarskiego.

Na konferencji rozważane były zagadnienia uregulowania stosunków z firmą Ulen et Co, oraz trudności finansowe, w jakich z powodu ciężkich warunków zaciągniętej pożyczki znajdują się wymienione miasta.

Okazuje się, że inwestycje są już ukończone, jednak ekspertyzy techniczne wykazują szereg braków i niedomagań w wykonanych robotach, które firma Ulen et Co będzie musiała poprawić, lub też wypłacić miastom odszkodowanie.

Zagadnienie trudności finansowych przedstawia się bardzo skomplikowanie, a to dlatego, że miasta były zobowiązane do płacenia rat natychmiast po zaciągnięciu pożyczki, jeszcze zanim inwestycje zaczęły dawać dochody. Ten uciążliwy warunek sprawił, że miasta popadły w poważne długi, szczególnie wobec **banku gospodarstwa krajowego.**

Sytuację pogarsza fakt, że inwestycje dokonane przez firmę Ulen et Co obciążone są znacznemi kosztami ogólnemi, a kredyt obciążony jest poza oprocentowaniem, również różnicą kursu, zatem w normalnych warunkach inwestycje te nigdy nie będą mogły pokrywać kosztów budowy.

W jak ciężkiej sytuacji znalazły się wszystkie miasta, które korzystały z pożyczki ulenowskiej, najdobitniej świadczy fakt, że bank gospodarstwa krajowego zażądał wstawienia do budżetu m. Sosnowca na rok 1930 **sumy 4 miljonów 250 tysięcy złotych,** jako należność z tytułu niewpłaconych rat tej pożyczki wraz z procentami.

Należy sobie zdać sprawę, że jest **to suma równa całemu budżetowi zwyczajnemu m. Sosnowca,** preliminowanemu na rok 1930. Gdyby więc miasto chciało się wywiązać ze swoich zobowiązań wobec banku gospodarstwa krajowego, musiałoby **zlikwidować całkowicie wszystkie swoje agendy, a cały dochód przekazać bankowi..**

Nadmienić również należy, że pretensje m. Sosnowca na skutek poważnych niedomagań przy wykonanych robotach przez firmę Ulen **wynoszą przeszło 500 tys. zł.**

W rezultacie konferencji przedstawiciele zainteresowanych miast postanowili domagać się od skarbu państwa pewnych bonifikacji dla przynajmniej częściowego ulżenia ich sytuacji.

Ze względu na wspólność wielu zagadnień, postanowiono utworzyć wspólną komisję wykonawczą, reprezentującą wszystkie zainteresowane miasta tak wobec rządu, jak wobec firmy Ulen et Co.

Na czele tej komisji stanął prezydent m. Otwocka p. Maksymiljan Rejner, biurowość prowadzić będzie p. Michał Mrowiński, wicedyrektor związku miast, a sprawy techniczne pozostaną w rękach inż. Piekarskiego.

W najbliższych dniach komisja ta ma przedstawić ministrowi skarbu oraz min. spraw wewnętrznych tragiczną sytuację miast „zulenizowanych".

Inwalidzi przeciw orzeczeniu prokuratorji generalnej.

Na odbytem w dniu 23 b. m. posiedzeniu rady głównej związku inwalidów wojennych R. P., w którem wzięło udział 60 delegatów, reprezentujących 200.000 inwalidów, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Przedstawicielstwo mas inwalidzkich, reprezentowane przez radę główną związku inwalidów wojennych R. P., wnosi protest przeciw ostatniemu orzeczeniu prokuratorji generalnej w sprawie pretensyj potomków powstańców z r. 1831 do skonfiskowanych przez państwa zaborcze majątków i przeciw uznaniu przez prokuratorję generalną faktu konfiskaty majątku za udział w powstaniu — za akt legalny. Związek inwalidów R. P., którego statut nie uznaje aktu gwałtów zaborczych, protestuje przeciw temu orzeczeniu, które szlachetne odruchy powstań narodowych kwalifikuje jako czyny nielegalne w zrozumieniu państwowości polskiej".

Egzekwowanie należności przez Z. U. P. U.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych przystąpił ostatnio do energicznego egzekwowania należności od pracodawców, którzy ociągają się z płaceniem składek na ubezpieczenie swych pracowników.

Niektórzy pracodawcy, którym kalkuluje się płacić niskie dość odsetki za zwłokę, przewidziane rozporządzeniem, zalegają z wpłatą tych składek dłużej niż rok, narażając często swych pracowników na poważne straty. Pracownikom bowiem, których pracodawca zgłosił do Z. U. P. U. w terminie spóźnionym, miesiąc, poprzedzające dzień zgłoszenia, zaliczane są do ubezpieczenia tylko po opłaceniu składek poprzednich, a nieuregulowanie składek pozbawia pracownika świadczeń ze strony Z. U. P. U.

W stosunku do pracodawców, którzy nie opłacali zupełnie składek, nawet tych, które potrącali z pensyj, zatrudnionych u siebie pracowników, Z. U. P. U. nie stosuje przy egzekwowaniu zaległości żadnych ulg.

Państwowa akcja budowlana na rok 1930.

W związku z szeregiem spraw miejskich bawił w Warszawie prezydent m. Sosnowca p. Willner, który jednocześnie informował się u władz, w sprawie akcji budowlanej w roku bieżącym.

Otóż według danych, które otrzymał prezydent Willner w Warszawie akcja budowlana w b. r. przedstawia się następująco:

Państwowa rada budowlana w b. r. nie będzie zwoływana. Państwowy fundusz budowlany określony został na 23 miljony złotych, z czego 10 miljonów przeznaczono na wykończenie rozpoczętych budowli, a 13 miljonów na nowe budowle.

Bank gospodarstwa krajowego udzieli w b. r. kredytów budowlanych na sumę 30 miljonów złotych, z czego 27 miljonów będzie podzielonych pomiędzy miasta, 3 miljony zaś przeznaczone jest dla wsi.

Nadmienić należy, że promessy na niektóre budowle znajdują się już w oddziałach banku gosp. kraj., które pożyczek tych udzielają.

Również bank budowlany uzyskał 10 milj. zł. pożyczki zagranicznej, który również będzie udzielał kredytów budowlanych.

Poza tem poważniejszą akcję budowlaną przeprowadzi rząd z kapitałów ubezpieczalni o czem już kilkakrotnie pisaliśmy.

Obecnie w łonie rządu rozważane są plany akcji budowlanej według projektu Klarnera i Grossa.

Krwawy zatarg o tancerkę w Będzinie

W mieszkaniu St. Oracza, ul. Okrzei 2 w Będzinie, z racji imienin jego kochanki odbywała się huczna zabawa.

Kiedy już wszystkim gościom wódka zaszumiała w głowie, rozpoczęły się tańce.

Jeden z uczestników zabawy niejaki Podkowa, Ksawerowska 41, chwycił czule damę i zaczął wywijać oberka.

Nie spodobało się to Oraczowi. Od słowa do słowa wynikła sprzeczka, która ostatecznie skończyła się krwawo i St. Podkowę z kłótą raną w piersi, zadaną nożem przez Oracza, odwieziono do szpitala.

St. Oracz był już swego czasu karany za zabójstwo.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LUTY 26 Sroda

Dziś: Aleksandra.
Jutro: Nestora
Wschód słońca 6.31
Zachód 17.6

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 26 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.20. Odczyt p. t. „Ochrona ludności w czasie walki gazowej". 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Transmisja z Wilna. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O dzieciach nerwowych". 17.45. Muzyka baletowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka pocztowa". 19.25 Płyty gramof. 19.40. Radjokronika. 19.58 Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. „Książę Teatru". 20.30. Koncert kameralny. 21.30. Dalszy ciąg koncertu. 22.10. Feljeton p. t. „Przez kopalnie djamentów Afryki Połudn.". 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z sali Malinowej.

KATOWICE.

Środa, 26 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.15. Program dla dzieci z Wilna. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.45. „Włochy a Polska w wieku XV". 17.45. Muzyka baletowa z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk. 19.05. Skrzynka pocztowa. 19.20. „Gospodyni śląska". 19.45. Kom. sport. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. „Polacy na dalekich szlakach Syberji". 20.30. Koncert kameralny z Warsz. 21.10. Kwadrans literacki z Warsz. 21.25. D. c. koncertu z Warsz. 22.10. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku francuskim. 22.20. Feljeton z Warsz. 22.35. Kom. PAT. z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Tajemniczy obrońca".

Kino „Momus" „Car Iwan Groźny".

Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja p. t. „Nasz ogródek".

Ogólna.

OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ.

Na zasadzie zarządzenia min. rolnictwa od dnia 15 lutego obowiązują następujące ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę: 1) z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

a) Do Austrji: **Kozienice — woj. kie**leckiego, Biała, Lublin, Tomaszów i Włodawa — woj. lubelskiego, Bóbrka i Lisko— woj. lwowskiego, Baranowicze — woj. nowogródzkiego, Toruń — woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki i Rawicz — woj. poznańskiego, Rohatyn — woj. stanisławowskiego, oraz Buczacz i Złoczów — woj. tarnopolskiego.

b) Do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce **Miechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego,** Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Kościerzyna — woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Srem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Kutno i Warszawa — woj. warszawskiego.

W stosunku do poprzednich zarządzeń oznacza to znaczną redukcję powiatów, z których nie wolno wywozić trzody, czyli rozszerzenie naszych możliwości eksportowych.

(o) **Wycofanie projektu noweli ustawy inwalidzkiej.** Poseł Jan Karkoszka, prezes zarządu głównego zw. inwalidów wojennych R. P., wycofał w dniu 24 b. m. projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej, złożony niedawno w sejmie.

Z Kielc.

KUKŁY KIELECKIE.

Nareszcie w powodzi codziennej sza rzyzny zalewającej senne Kielce można my zanotować wysiłek o prawdziwej wartości kulturalnej i artystycznej, przepojony ciętą satyrą i okraszony przedniego gatunku humorem: kukły kieleckie. Są one niejako jeszcze jedną rehabilitacją Kielc jako ośrodka kulturalnego w województwie i świadczą, że w obecnych czasach ogólnego podskakiewiczostwa nie brak i tutaj jednostek, których stać na zdrowy sąd o ludziach i o rzeczach.

Zasługa to ruchliwego zarządu tow. miłośników sztuki z niestrudzonym prezesem prof. Kamińskim na czele, iż dano nam atrakcję zobaczyć w „kukłach" szereg osobistości kieleckich świetnie podpatrzonych, doskonale uchwyconych i dowcipnie prześwietlonych od strony rzeczywistej wartości społecznej. Widzimy więc w „kukłach" całą galerję typów i typków różnych działaczy społecznych z nieprawdziwego zdarzenia, sprytnych geszefciarzy i „kulturtraegerów", linoskoczków ideowych i hurra-patrjotów, notorycznych niedołęgów w interesach i sennych a żałosnych grabarzy, pospolitych błaznów sterczących na wysokich stołkach, cnotliwe niewiasty (po czterdziestce) robiące dużo szumu w polityce, wyłysiałych lampartów i podagrą obarczonych lwów salonowych, widzimy boguduchawinnych „kawalerów orderowych", przekomiczną „bladą karolinę" itd. itd., wszystko zaś przepojone głęboko skrywaną goryczą i słusznem lekceważeniem nad zacofaniem społecznem i kulturalnem naszej wojewódzkiej stolicy.

Wartość „kukieł" podnosi jeszcze ta okoliczność, iż pozbawione są prawie zupełnie momentów politycznych i z uwagi na to zasługują na miano prawdziwego majstersztyku.

Wykonanie „kukieł" na premjerze, przeważnie bez zarzutu, tu i ówdzie szwankowało z powodu rozbieżności, jakie wkradały się między interpretatorów a ilustracją muzyczną. Publiczność o bilety urządza formalne szturmy.

Komisarz Wąsowicz przeciwko „Głosowi Zagłębia"

P. Bielnik skazany na 2 tygodnie więzienia i 1.750 zł. grzywny.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Bielnikowi, redaktorowi „Głosu Zagłębia" w Dąbrowie Górniczej, oskarżonemu o zniesławienie komisarza kasy chorych p. Michała Wąsowicza, w artykułach pt. Militaryzacja kasy chorych i zamach na prawa ubezpieczonych członków i ich rodzin", „Metody wojskowe w kasie chorych", „Mali, nikczemni ludzie dnia dzisie szego" itp.

Krytykując działalność komisarza Wąsowicza, począwszy od dnia objęcia przez niego urzędowania od kom. Michałowskiego, „Głos Zagłębia" zarzucił komisarzowi Wąsowiczowi, iż po trzech dniach swego urzędowania wypędził chorych do pracy, zabraniał badania chorych przez komisje lekarskie itd., nazywając go „sanacyjnym" komisarzem i zarzucając mu w ostrych słowach brak kultury, etyki i taktu.

Upełnomocniony przez kom Wąsowicza adw. Forelle domagał się zasądzenia powództwa cywilnego na rzecz swego mocodawcy w kwocie 1 z otego i zażądał surowego ukarania red. Bielnika.

Na rozprawę powołano szereg lekarzy i pracowników kasy chorych.

Kilkugodzinna rozprawa zakończyła się skazaniem red Bielnika na dwa tygodnie więzienia, oraz na zapłacenie 1.750 zł. grzywny z zamianą na trzy miesiące aresztu.

Powództwo cywilne również zasądzono.

Przeciwnicy kongresu eucharystycznego w Sosnowcu.

Przybyła i Pomeranc skazani na więzienie.

Nie przeogromny jeszcze echa sensacyjnego procesu przeciwko P. P. S. lewicy, który dwa tygodnie bez przerwy ciągnął się w sądzie okręgowym w Sosnowcu i którego wyrok decydujący o legalności partji, ze zrozumiałem zaciekawieniem oczekiwany jest dziś, a oto wczoraj na ławie oskarżonych zasiadło znowu dwóch emisarjuszy komunistycznych.

Pierwszy z nich, wysłannik centralnego komitetu Z. M. K. 20-letni Kazimierz Przybyła, stały mieszkaniec Lwowa (Zamenhofa 19), przybył w ub. r. z Łodzi, w związku z mającym się odbyć w Sosnowcu kongresem eucharystycznym, celem wznowienia aktywniejszej roboty komunistycznej,—drugi, zaglębian n 19-letni Aron Pomeranc, (Będzin, Zamkowa 33) współdziałał z nim w miejscu.

Przybyłę ujęto w przeddzień kongresu na polach między Małobądzem, a Będzinem, gdzie miał się odbyć zwołany przez niego wiec komunistyczny.

Znaleziono wówczas przy nim odezwy treści przeciwnej kongresowi eucharystycznemu, zatytułowane „Precz z klerem,—sługą kapitału!", „Niech żyje rewolucja socj listycznal", — odezwy przeciwko Strzelcowi, oraz ulotki, o podobnej treści, wydane przez P. P. S lewicę, były niemym, lecz niezbitym przeciwko niemu dowodem.

Równocześnie przeprowadzono rewizję u Pomeranca,—jak się okazało—archiwisty komitetu okręgowego Z. M. K.

Mnóstwo bibuły komunistycznej, ukrytej w mieszkaniu Pomeranca, dołączono do bogatej kolekcji Przybyły. Akcja zatem przeciwkongresowa spaliła na panewce, a przywódcy jej znaleźli się w więzieniu.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Przybyły na dwa lata więzienia, Pomeranca zaś na rok, obydwóch z pozbawieniem praw.

(k) Repertuar kin. „Czwartak" Kobieta na księżycu. „Unjon" Niedorostek. „Palace" Awanturnica z Biarritz.

(k) Bal podoficerów rezerwy. W dn. 1 marca w sali świetlicy podoficerskiej u p. p. leg. odbędzie się bal związku podoficerów rezerwy koła kieleckiego. W programie oprócz tańców przewidziany jest szereg miłych niespodzianek.

Z Sosnowca.

(s) Nominacje. Wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu p. Jan Maciejewski został mianowany sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie. Wiceprokurator sądu najwyż. w Warszawie p. Węgrzynowski (b. prokurator w Sosnowcu) został mianowany prokuratorem sądu najwyższego.

(s) Reprezentacyjny bal ligi morskiej. Karnawał dobiega końca. Już kilka dni zaledwie dzieli nas od popielca. Nic też dziwnego, że te ostatnie dni, przed posypaniem głów popiołem upłyną pod znakiem najszczerszego wesela, humoru i zabawy. Sale taneczne rozbrzmiewać będą wesołem pożegnaniem karnawału. Zapomnimy wówczas o troskach i zmartwieniach, których miejsce zajmie złoty i beztroski humor. W ten sposób spędzać będziemy czas na najlepszym balu, jakim niewątpliwie będzie „Zabawa Morska" urządzona w dn. 1 marca r. b. przez sosnowiecki oddział ligi morskiej i rzecznej w sali teatru miejskiego. Efektowne dekoracje morskie, doskonała muzyka taneczna, tani bufet i niespodzianki złożą się na całość zabawy, którą dopełni doborowe towarzystwo Zagłębia Dąbrowskiego. Bal L. M. i R. łączy w sobie piękno z pożytkiem, bo przez stworzenia nastroju pełnego humoru dla swych gości, propago wać on będzie ideę morza.

(s) Bal podoficerów rezerwy. Zarząd związku podoficerów rezerwy urządza w sobotę, dnia 1 marca b. r. w sali byłego kina „Zagłoby" w Sosnowcu, ul. Kościelna taneczną zabawę urozmaiconą wieloma atrakcjami. Bufet własny, obficie zaopatrzony. Orkiestra doborowa. Początek zabawy o godzinie 8 minut 30 wieczorem.

Czysty dochód przeznaczony na P. W. i W. F. i na sztandar związku.

HRABIA MONTE CHRISTO.

221.

— Co!... z Argentyny jest właścicielem koni wyścigowych?... Może go pan znasz, w dodatku?

— Jest on nawet dobrym moim przyjacielem. Pan Chateau Renaud zna go również. W jakich barwach biegał zwycięzca?... W barwach Luigego Wampa?!... Nieprawdaż?... Otóż czy pani hrabina nie przypomina sobie nazwiska sławnego, rzymskiego bandyty, — u którego byłem w niewoli?

— Luigi Wampa!... Prawda prawda!... zawołała hrabina klaszcząc w drobne rączki — lecz dlaczegóż mnie właśnie przysłał on wygrany puhar?

— Naprzód dlatego, że mówiłem mu o pani hrabinie bardzo wiele, na stępnie, — że pani się tak jego koniem zachwycała.

— Spodziewam się, że pan nie wspomniałeś mu przecież, jakie robiliśmy na jego temat przypuszczenia?

— Nie ręczę wcale... Ten sposób przysłania puharu, jako od lorda Ruthwena, wskazuje....

— To byłoby okropne! Ależ ten człowiek może być teraz moim śmiertelnym wrogiem! Czy jest może w Paryżu?

— Jest.

— Jakież zrobił wrażenie?

— Ogromne! Paryż mówił o nim prawie że cały tydzień.

Potem przyszła koronacja królowej angielskiej, a następnie kradzież brylantów panny Mars... więc o nim oczywiście zapomniano.

— Niech pani temu nie wierzy, co opowiada Albert — wtrącił się do rozmowy Chateau Renaud — hrabia Monte Christo do dziś jeszcze jest na ustach całego Paryża. Zadebiutował tem, iż ofiarował pani Danglars konie, wartości 30.000 franków, przybrane notabene w brylanty doskonałej wody, następnie ocalił życie pani de Villefort, wreszcie wygrał na wyścigach zaszczytną nagrodę „Jockey Clubu". Jeżeli hrabia Monte Christo nie poniecha wyskoków, któ re zdają się być jego zwyczajnym trybem życia, to Paryż mówić o nim będzie jeszcze długo.

— Jestto bardzo możliwe — odpowiedział Morcef — ale kto to zajął lożę austrjackiego ambasadora?

— Nie widziałem w niej nikogo — odpowiedziała hrabina. — Wracając jednak do naszej poprzedniej rozmowy: czy jesteś, hrabio Morcef, zupełnie pewien, że owa „Vendetta", która wygrała najcenniejszą nagrodę dzisiejszego dnia, należy istotnie do hrabiego Monte Christo?

— Najpewniejszy.

— W takim razie mam wielką ochotę odesłać mu ten jego puhar. Przecież ja nie znam tego pana!

— Niech pani tego nie robi, bo ci przyśle drugi, w szafirze wyrzniety. To jest zwyky tryb jego postępowania. Trudno!... trzeba się z tym pogodzić.

Rozległ się dzwonek, zapowiadający, że akt drugi rozpocznie się za chwilę.

Albert z przyjacielem swym pow stali, ażeby wrócić na swoje miejsca.

— Czy się jeszcze zobaczymy? — zapytała hrabina.

— W antrakcie, jeżeli pani pozwoli, przyjdę dowiedzieć się, czy nie mógłbym być jej użyteczny czemkolwiek w Paryżu?

— Mieszkam przy ulicy Rivoli Nr. 22, jestem w domu w każdą sobotę wieczorem i proszę uważać to za zaproszenie.

Morcef i Chateau Renaud skłonił się i wyszli.

Gdy wrócili na widownię, ujrzeli całą publiczność parterową z oczami zwróconemi na lożę ambasadora austryackiego.

Przed chwilą właśnie do loży tej wszedł mężczyzna czarno ubrany, w sile męskiego wieku, w towarzystwie bardzo młodej kobiety, przybranej w strój wschodni, tak piękny i bogaty, iż zwróciło to uwagę całego teatru.

— To Monte Christo — zawołał Morcef — to on, ze swoją greczynką!

W rzeczy samej był to hrabia i Hayde.

Młoda i zachwycająca piękność wschodnia stała się przedmiotem ogólnej uwagi, kobiety wychylały się z lóż, aby przypatrzyć się nietylko klasycznym rysom przybyłej, ale jeszcze i strumieniowi ognistemu, co z niej spadał jakby dyamentowa kaskada.

Przez ciąg całego aktu trwał na widowni szmer nieprzerwany, który wskazywał, iż stało się coś nadzwyczajnego niezwykłego, niecodzienne go....

Gdy Morcef dostał się nakoniec do swego miejsca, pani Danglars dała mu znak, mówiący wyraźnie, iż pragnęłaby go widzieć w swej loży.

Morcef, jako człowiek dobrze wychowany, nie pozwolił czekać na siebie.

Gdy mu dano wyraźnie do zrozumienia iż jest pożądany, pospieszył do loży natychmiast, gdy tylko drugi akt się skończył.

Skłoniwszy się paniom, podał rękę Debrayowi. Baronowa przyjęła go wdzięcznym uśmiechem. Eugenja — ze zwykłym chłodem.

c. d. n.

Zbrodnia zmysłowej dziewczyny

Nożem kuchennym przebiła kochanka.

Prawie że na peryferjach miasta, hen na końcu ul. Kętrzyńskiego we Lwowie w domku, który nie możnaby inaczej nazwać, jak tylko nędzną budą, wydarzyła się tragedja.

W podnieceniu pchnęła Aniela Zaprzałówna nożem kuchennym w lewą pierś tak silnie Jana Kołtyka, że po kilku minutach zmarł.

Cała historja przedstawia się następująco: Już od dłuższego czasu mieszkał Kołtyk razem z Zaprzałówną u swoich rodziców przy ul. Kętrzyńskiego. Kołtyk był robotnikiem ostatnio nawet bezrobotnym, a Aniela, pochodząca ze Stryja była jego kochanką. Obydwoje obciążali budżet rodziców Kołtyka, robotników, pracujących jeszcze w dodatku na utrzymanie 2 młodych. Aniela zbyt surowemi zasadami życiowemi nie odznaczała się, o czem świadczy chociażby jej długoletni konkubinat z 34 letnim Kołtykiem. Ten jednak zaczął ostatnio zdradzać

swoją kochankę,

a przynajmniej — to jest pewnem — mniej czule do niej się odnosił i mniej czasu jej poświęcał.

Aniela — jak to w tej sferze bywa — całą winę odrazu na drugą kobietę zwaliła i odtąd coś przestało w tym związku serc „klapować". Na dobitek minioną noc spędził Kołtyk w mieście w towarzystwie swego przyjaciela - szofera, z którym nad ranem dopiero powrócił.

Między kochankami rozpoczęła się wymiana zdań. Co tam między nimi zaszło, świadkowie nie słyszeli. Widzieli jednak, jak w pewnym momencie Aniela wzięła ze stołu

nóż kuchenny,

podeszła do swego kochanka i pchnęła go.

Długo tłumiona gorycz wezbrała w duszy dwudziestokilkuletniej dziewczyny, która swych uczuć tłumić nie umiała i była całkowicie opanowana przez swoje zmysły.

Po godzinnem błąkaniu się sama zgłosiła się do komisarjatu p. p. i dała się aresztować.

Jedna żona w Szanghaju, druga w Warszawie

Biuro adresowe zdemaskowało bigamistę.

Zawierucha wojenna zaniosła Jerzego Szalińskiego. mieszkańca Warszawy, aż na Syberję, gdzie znalazł

posadę konduktora

na Wschodnio-Chińskim szlaku kolejowym.

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej, p. Szaliński przeniósł się do Szanghaju. Powodziło mu się nieźle. W roku 1924 wstąpił

w związki małżeńskie

z rodaczką, panną Katarzyną Dobrzyńską.

Ślub wzięli w kościele katolickim w Szanghaju. Akt spisano w języku angielskim.

Minęło pięć lat. Pan Jerzy

zatęsknił do kraju.

— Wyjeżdżam — oznaimił — albo wrócę za pół roku, albo cię sprowadzę do Warszawy.

Pani Katarzyna uwierzyła w te słowa. Gdy jednak minęło pół roku, minął rok a obiecane wezwanie

nie nadchodziło,

postanowiła samopas wybrać się w drogę.

Przed paroma dniami stanęła w Warszawie. Zatrzymała się przy ulicy Ząbkowickiej 7 i wszczęła poszukiwania, Poradzono jej, aby zwróciła się do miejskiego.

biura adresowego.

Wspaniała ta instytucja, zorganizowana z iście amerykańskim rozmachem, dostarczyła w ciągu pięciu minut żądany adres: Srebrna 12.

Po upływie pół godziny rozpętała się istna burza. Wyszło na jaw, że p. Szaliński

zdążył ożenić się

po raz drugi, z młodą warszawianką nazwiskiem Elżbieta Stefańska.

Pani Katarzyna, nie chcąc wdawać się w szczegóły, zameldowała o odkryciu w komisarjacie.

Dochodzenie ustaliło nowe, bardziej jeszcze sensacyjne okoliczności przestępstwa. Jak się okazuje, p Szaliński, wziął ślub z panną Stefańską, przedstawiwszy się w parafji za swego młodszego brata, Bronisława.

Jegomość ten ma obecnie

dwie żony legalne.

Sprawę skierowano do prokuratora.

Tragedja suchotnika.

Beznadziejnie chory syn dozorcy domowego poderżnął sobie gardło brzytwą.

W mieszkaniu dozorcy domowego w II Alei nr. 39 w Częstochowie rozegrała się wstrząsająca tragedja, której szczegóły przedstawiają się następująco:

Nieuleczalnie chory na suchoty gardlane trzydziestokilkuletni syn dozorcy, Jan Bęben, od dłuższego czasu już nie mógł pracować i z powodu ostatecznego wyczerpania sił leżał stale

w łóżku.

Biedny suchotnik w męce powolnego konania powziął rozpaczliwą myśl skrócenia swych cierpień. Znajdował się w suterynie wraz z matką która w pewnym momencie podeszła do pieca kuchennego.

Z tej chwili odwrócenia uwagi skorzystał nieszczęsny suchotnik, pochwycił leżącą na stole brzytwę i jednem cięciem jej ostrza

poderżnął sobie gardło.

Z głębokiej rany trysnęła krew i nieszczęśliwy niemal natychmiast padł martwy na pościel.

Na krzyk matki zbiegli się mieszkańcy domu, telefonicznie zaalarmowano pogotowie kasy chorych, które przybyło niezwłocznie, wszelki jednak ratunek okazał się daremny.

(s) **Polski czerwony krzyż oddział w Sosnowcu** zawiadamia, iż w dniu 26 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu oddziału w lokalu własnym przy ul. Kościelnej 6, o godz. 5 m. 30 po południu.

(s) **Bal restauratorów.** Dziś w sali teatrzyku „Arlekin" w Sosnowcu (ul. Dęblińska) odbędzie się bal karnawałowy urządzony przez stowarzyszenie restauratorów.

Program zapowiada wiele miłych niespodzianek, a między innemi bogato ozdobnego kotyljona.

Komitet balu czyni wszelkie starania, aby goście ubawili się wesoło.

Z Będzina.

(b) **Zarząd oddziału PCK.** niniejszem zawiadamia, że w dniu 1 marca o godz. 7 m. 30 w lokalu magistratu m. Będzina odbędzie się walne zebranie członków koła PCK. w Będzinie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór zarządu koła, 3) wybór delegatów na walne zebranie oddziału i 4) wolne wnioski. Zarząd oddziału zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pp. członków koła, o jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie.

(b) **Wykład z dziedziny przysposobienia wojskowego.** W czwartek, o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu tow. rzemieślniczego zostanie wygłoszony dla podoficerów rezerwy wykład na temat: „Zadanie i cele o charakterze przysposobienia wojskowego".

(b) **Sekcja bokserska tow. Hakoach.** Przy towarzystwie sportowem „Hakoach" w Będzinie została w tych dniach zorganizowana sekcja bokserska którą prowadzić będzie z ramienia ośrodka wychowania fizycznego w Katowicach znany trener, p. A. Szkotner.

(b) **Kradzież płótna.** Wczoraj, o godz. 6 rano, do magazynu bławatnego p. M. Kępińskiego, ul. Kołłątaja, dostali się złodzieje, skąd skradli parę sztuczek płótna, wartości 300 zł.

Przypuszczać należy, że złodzieje zostali spłoszeni, ponieważ większą część towaru już przygotowanego do wyniesienia pozostawili.

Z Dąbrowy.

(d) **„Zagłębie" — „Sosnowiec" 4 : 0.** W ub. niedzielę odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody w piłkę nożną. pomiędzy drużynami „Zagłębie" i „Sosnowiec" z wynikiem 4:0.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — Ludzie nocy. Kino „Apollo": Za grzechy ojców.

(z) **Z policji.** Za wprowadzenie w błąd władzy pociągnięto do odpowiedzialności Janinę Podgórną (Krótka 14) Zagubione w pociągu dokumenty osobiste na nazwiska Józefa i Stefana Szydłowskich i Heleny Łatacz zostały przez dyżurnego ruchu st. Zawiercie wręczone komisarjatowi p. p.

(z) **Rozpruł sobie nożem brzuch.** Erazm Koza, lat 40 (Stary Rynek 2) zrozpaczony nieuleczalną chorobą, w przystępie rozstroju nerwowego targnął się na swoje życie, rozcinając sobie nożem brzuch. Śmierć nastąpiła przed przybyciem lekarza.

(z) **Pożar.** We wsi Jaworznik. gm. Żarki, w zabudowaniach Leona Czyża z niewiadomych narazie przyczyn powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, szopę i dach nad murowanym chlewem. Czyż oblicza swe straty na 9000 zł.

(z) **Z oddziału zw. zawodowego pracowników przem. i handl. w Zawierciu.** Odbyło się doroczne walne zebranie członków oddz. zw. zaw. prac. przem. i handl., na którem dokonano wyborów nowego zarządu. Poza sprawami organizacyjnemi wygłosił referat sekretarz generalny związku, p. W. Kościński pt. „Wyjaśnienie najważniejszych wyjątków z naszych ustaw socjalnych".

W zebraniu wzięło udział 130 członków.

(z) **Redukcja robotników.** W okresie bieżącego tygodnia miejscowe zakłady przemysłowe zredukowały 132 robotników.

(z) **Z magistratu.** Do magistratu nadeszło zawiadomienie o przyznaniu przez województwo sumy 54.660 zł. na doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono nowy cennik na mąkę i pieczywo ustalony przez komisje dla badania cen, a mianowicie za 1 kg. mąki żytniej 70 proc. w sprzedaży hurtowej 37 gr., chleba żytniego z mąki 70 proc. w sprzedaży detalicznej 36 gr., mąki żytniej razowej 80 proc., w sprzedaży detalicznej 28 gr., chleba żytn. razowego z mąki 80 proc. 25 gr., mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtowej 63 gr., chałki jajecznej w sprzedaży detal. zł. 1.20, chałki zwykłej w przedaży det. 82 gr., bułek pszennych 50 proc. — 82 grosze.

W związku z zatrudnieniem bezrobotnych postanowiono zakupić odpowiednią ilość potrzebnych narzędzi, jak łopaty, kilofy i t. p., dla przygotowania materjału na budowę dróg w mieście.

750-tysięczny amsterdamczyk.

Nowonarodzony Jaś Nauta zasypany jest pudrem, szampanem i papierosami.

Feralna trzynastka b. m. była szczęśliwym dniem dla Amsterdamu W dniu tym bowiem ludność tego miasta osiągnęła liczbę 750 tysięcy mieszkańcow, co jej się od blisko roku na żaden sposób udać się mogło.

Szczęśliwym 750 tys. obywatelem jest nowonarodzony synek niejakiego Fransa Nauta, bezrobotnego pomocnika tapicerskiego. Mały Jaś jest najmłodszem z ośmiorga dzieci i posiada dwu braci i pięć siostrzyczek. W przeddzień jeszcze jego narodzin tj. 12 bm. do okrągłej cyfry 750 tys. brakowało 7 osób w dniu 13 bm. mały Jaś był owym upragnionym przez cały Amsterdam siódmym.

W dwa dni po jego narodzeniu w mieszkaniu jego papy zjawił się jeden z radców miejskich z powinszowaniem od rady miejskiej i złożył w formie daru książeczkę oszczędnościową dla nowonarodzonego, opiewającą na 75 guldenów, oraz 50 guldenów w gotówce a także srebrny puhar z następującym na nim napisem: „Janowi Nauta, 750 tys. amsterdamczykowi, od gminy Amsterdam".

Ojciec nowonarodzonego dziękował ze wzruszeniem i przy tej okazji wyraził nadzieję, że gmina Amsterdam dopomoże mu do znalezienia pracy.

Radość jednak Amsterdamu z powodu tego 750 tysiącznego obywatela nie ograniczyła się na tej urzędowej uroczystości. Młody Jaś zasypywany jest ze wszystkich stron prezentami. Otrzymał on już osiem kołysek, 11 wózków, transport węgla z deklaracją, iż firma, która nadesłała, w dalszym ciągu dbać będzie o odpowiednią temperaturę w mieszkaniu państwa Nauta,

Oprócz tego słynny na cały Amsterdam młodzieniec został posiadaczem kilku wanien, niezmiernych zapasów mydła i pudru, tudzież tylu pieluch, że absolutnie w niczem może się krępować i pozwalać sobie na wszystko.

Do mieszkania jego rodziców nadsyłane są rozmaite ubrania, książki z obrazkami, wina. a nawet papierosy, które Jaś, jako dobry synek bez szemrania odstępuje tatusiowi. Oprócz tego kilka firm złożyło propozycje jego papie natychmiastowego objęcia posady.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 25.2

Warszawa dol. 8,87
Nowy Jork 8,902
Londyn 43.36¹/.
Paryż 34,91
Włochy 46.71
Szwajcarja 172,07
Holandja 357 60
Stokholm 239.42
Berlin 212,88
Dol. War. pr. obr. 8,87⁴⁵
5% Poż. Dolarowa 80,00 —79,25—79,75
5% Poż. Konwersyjna zł. 62,00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 129,00
4½% Ziemsk. Kredyt. 52,00
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE

Warszawa 25 2.

Bank Polski 164,50—164,75—166,25
Lipop 24,—
Starachowice 20,50—20,25—20,50
Tendencja: niejednolita.

Wydaca: Helena Mon...orska. Druk. Expres Zagębia ›Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel.494